

SEJM: PROJEKT WS. DREWNA ENERGETYCZNEGO WRACA DO KOMISJI

Komisja ds. energii oceni poprawki zgłoszone do projektu noweli ustawy o OZE, który wprowadza definicję drewna energetycznego. Przepisy krytykuje opozycja twierdząc, że to przepustka do zwiększenia wycinki. Rząd zapewnia, że do energetyki trafi drewno niepełnowartościowe.

W środę w Sejmie odbyło się drugie czytanie rządowego projektu noweli ustawy o odnawialnych źródłach energii (OZE). Wprowadza on definicję drewna energetycznego. Posłowie KO, Lewicy i PSL złożyli poprawki, w związku z czym projektem ponownie zajmie się sejmowa komisja ds. energii, klimatu i aktywów państwowych.

Projekt przewiduje m.in., że za drewno energetyczne uznaje się np.: surowiec drzewny niebędący drewnem tartaczynym i skrawanym, stanowiącym dłużyce, kłody tartaczne i skrawane, produkty uboczne będące efektem przetworzenia surowca drzewnego itd.

Nowe przepisy mają charakter epizodyczny i obowiązywać mają do końca 2021 roku - od 1 października br. do 31 grudnia 2021 r.

Według posłów PiS i rządu proponowane regulacje pozwolą wykorzystać do celów energetycznych zalegające, niszczone w lasach drewno, nieodebrane przez przedsiębiorców. Poseł sprawozdawca Krzysztof Tchórzewski zwrócił uwagę, że problem z odbiorem drewna wynika z pandemii koronawirusa. Ministerstwo Środowiska wskazywało, że pandemia spowodowała, iż w niektórych częściach kraju ten odbiór został całkowicie wstrzymany.

W trakcie debaty nowe przepisy były krytykowane przez KO, Lewicę i PSL-Kukiz'15. Według polityków tych partii Urszuli Zielińskiej (KO), Darii Gosek-Popiołek (Lewica) i Mieczysława Kasprzaka (PSL-Kukiz'15) nowela będzie przyczynkiem do "palenia lasami" w piecach energetycznych. Według nich, zagraża ona bioróżnorodności.

Posłowie opozycji wskazywali ponadto, że problemy z odbiorem drewna z Lasów Państwowych mogą wynikać ze zbyt wysokiej ceny. Zwracali też uwagę, że nowela spowoduje wzrost współspalania, może się również odbić na wzroście cen za energię elektryczną. Nowe przepisy są również krytykowane przez organizacje ekologiczne.

Robert Winnickiego z Konfederacji ocenił z kolei, że nowe przepisy są racjonalne. Zwrócił jednak uwagę, że Sejm nie powinien zajmować się takimi rzeczami, jak wywóz z lasu igliwia czy chrustu. Postulował, by rząd na poważnie podszedł do energetyki jądrowej jako najczystszej.

Minister środowiska Michał Woś podkreślił, że argumenty podnoszone przez opozycję ws. projektu są często kłamliwe. Wskazał, że leśnicy sadzą rocznie 500 mln drzew, a zalesienie kraju z roku na rok

wzrasta.

Przyznał, że z powodu koronawirusa w lasach zalega ok. 2 mln m sześć. drewna, które nie zostało odebrane przez przemysł drzewny. Podkreślił jednocześnie, że z powodu noweli "ani jedno drzewo ponad to, co jest w planach urządzenia lasu" nie zostanie wycięte. PUL-e to 10 letnie plany hodowli lasu.

Woś pytał ponadto, w czym interesie działają posłowie, którzy nie chcą przyjęcia nowych przepisów dot. drewna energetycznego. Wskazał, że polskie elektrownie rocznie sprowadzają z zagranicy ok. 2,5 mln ton biomasy, która jest później w nich spalana. W trakcie prac nad projektem MŚ wskazywało, że zmiana przepisów pozwoli wykorzystać lokalny potencjał biomasy.